



Fot. L. Wilczek

Rocznica Powstania Getcie Białostockim

Przetrzymywanie i akademie w Białymstoku

W sierpniu 1943 roku wy-
stąpił w Białostockim Get-
cie powstanie prze-

1000 ton ziarna w magazynach Kolno przoduje

W tym czasie wzrosło tempo
przebiegających do-
wózki zboża. Rolnicy in-
dywidualnie sprzedali pań-
stwu 3.875 ton, a od począt-
ku akcji — blisko 9.000 ton,
stanowi około 14 proc.
rocznego. Najlepsze
zboże zajmują: Kolno 27,1
tys. ton, Łomża — 25,1
tys. ton, Augustów — 21,3
tys. ton, Grajewo — 16 proc.
i miasteczka — 14,4 proc.
Przebiegają do-
wózki zboża. Wyróżniają się
Borzymy, Pisanica,
Wielka Wieś i Chełmy. (fr)

Wznowienie komunikacji Hawana - Curacao

WAWONA (PAP) — Ho-
ndurskie Linie Lotnicze —
wznowiły komu-
nikację na trasie Hawana —
Curacao, zawieszoną w cza-
sach kryzysu karaibskiego w
listopadzie ub. r.
Pierwszym samolotem KLM,
wylądował z lotniska ha-
wajskiego, udał się do Holan-
dyjskiego ambasadora tego kraju na
Gideon W. Boissevain.
Duża grupa pasażerów ku-
powała bilety. KLM będzie odbywał
do Hawany raz w tygodniu.

POGODA

PROGNOZA — zachmurzenie duże
z okresami przejaśnień. Tempe-
ratura maksymalna 18—20 stopni. Ciep-
ło i wiatry z kierunków
zachodnich.
WIELKA — bez większych
zmian.

Wysokie odznaczenie czechosłowackie dla Tierieszkowej

PRAGA (PAP) — Ko-
respondent PAP red. Wil-
czewski donosi: Pierwszy
sekretarz KC Komunistycz-
nej Partii Czechosłowacji,
prezydent Republiki ANTO-
NIN NOVOTNY przyjął w
zamku na Hradczanach w
Pradze WALENTYNĘ
TIERIESZKOWĄ. Prezydent
Antonin Novotny nadał Wa-
lentyne Tierieszkowej hono-
rowy tytuł bohaterki pracy
socjalistycznej przyznany jej
na wniosek KC Komunisty-
cznej Partii Czechosłowacji
i rządu czechosłowackie-
go. Powiedział on przy tym:
„Jest to najwyższe odznacze-
nie, jakie nadaje się tym
wszystkim, którzy zasłużyli
się dla rozwoju Czechosło-
wacji. Odznaczenie to nada-
liśmy wam za wasz długotr-
wały lot w przestrzeni kos-
micznej”.

Proletariat wszystkich krajów, łączcie się!

WYKŁAD 1933

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 194 (3742)

17—18. VIII. 1963 r.

Cena 70 gr

Rozpoczął się „marsz wolności” na Waszyngton

NOWY JORK (PAP) — Pier-
wsza grupa członków Kongresu
Równości Rasowej rozpoczęła w
czwartek marsz z Nowego Jorku
do Waszyngtonu. Po drodze do
stolicy USA uczestnicy marszu
wzywać będą Amerykanów do
udziału w wielkim wiecu prote-
stacyjnym przeciwko dyskrymi-
nacji rasowej, który odbędzie się
28 sierpnia w Waszyngtonie.

Gen. Taylor za ratyfikacją układu moskiewskiego

WASZYNGTON (PAP) —
Przewodniczący połączonej
grupy szefów sztabów sił
zbrojnych USA, generał
Maxwell Taylor złożył w
czwartek przed senackimi
komisjami spraw zagranicz-
nych i sił zbrojnych oraz
komisją do spraw energii a-
tomowej Kongresu oświade-
czenie, w którym wypowie-

dział się za jak najszybszą
ratyfikację moskiewskiego
układu o zakazie doświad-
czeń z bronią nuklearną w
atmosferze, pod wodą i w
przestrzeni kosmicznej. Ge-
nerał Taylor stwierdził, że
układ będzie dla Stanów
Zjednoczonych związany z
pewnym ryzykiem, zważy-
wszy że jeśli chodzi o nie obje-
te przezeń doświadczenia
pod ziemią, które mogą
przyczynić się do dalszego
doskonalenia taktycznej bro-
ni nuklearnej. Ale ryzyko
to należy przyjąć — powie-
dzieć gen. Taylor, gdyż
trzeba uwzględnić „poważ-
ne korzyści” wynikające ze
stabilizacji stosunków mię-
dzynarodowych”.

Aprobując w zasadzie uk-
ład generał Taylor dodał, że
kierownictwo Pentagonu ma
poważne obawy, iż przyczyni
się on do rozładowania na-
piecia, wskutek czego Sta-
ny Zjednoczone i kraje so-
jusznicze nie będą chciały
prowadzić nadal wyścigu
zbrojeń.

Tierieszkowa w Pradze



Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie

Pierwsza kosmonautka
świata Walentyna Tieriesz-
kowa przyjechała z wizytą
do Czechosłowacji.

NA ZDJĘCIU: powitanie
na lotnisku. Na pierwszym
planie WALENTYNA TIE-
RIESZKOWA.

CAF — telefoto

8 OSÓB RANNYCH

Katastrofa autobusowa w pobliżu Starosielec

W piątek, 16 bm. około godz.
7.30 w pobliżu Starosielec wy-
darzyła się katastrofa samocho-
dowa. Jadący w stronę Starosielec
na motocyklu WSK mieszkaniec
Białegostoku — Józef Lewko
(zam. przy ul. Piasta 15), usiło-
wał wyprzedzić rowerzystę i
zjechał na środek jezdni. Na
skutek śliskiej jezdni stracił
panowanie nad kierownicą.
Wpadł w poślizg i upadł na szo-
se. Motocyklista widząc nadje-
żdżający od strony Starosielec a-
utobus PKS, postanowił motocykl
na drodze i uskokzył w bok.
Kierowca autobusu PKS —
Julian Ambroziak, nie chcąc
najeżdżać na motocyklistę, skręcił
w lewo i uderzył z całą siłą o
przewrótne drzewo.

W wyniku zderzenia przed a-
utobusem PKS został całkowicie
zdruczoną a silnik został
poważnie uszkodzony. Zderzenie
biegących samochodów nie będzie
się już nadawało do dalszej ek-
sploatacji. Ze znajdujących się
w autobusie pasażerów — 8 osób
doznało poważnych obrażeń.
Wszyscy ranni karetkami pozo-
stali w szpitalu. Wszyscy prze-
życi, po udzieleniu pierwszej po-
mocy, pozostawiono w szpitalu
na leczenie. Trzy osoby a pozos-
tałym pozwolono na powrót do
domu. Obrażenia odniosła rów-
nież konduktorka Danuta Sie-
dzik, która siedziała na służbo-
wym miejscu z przodu samocho-
du. (fr)

Nad realizacją uchwały Rady Ministrów i CRZZ

- NARADA W BIAŁOSTOCKIM ZJEDNOCZENIU BU-
DOWNICTWA
- KSR W „PRZEMYSŁOWCE”

16 bm. spotkali się w sie-
dzącej Białostockiego Zjed-
noczenia Budownictwa se-
kretarze organizacji partyj-
nych i przewodniczący rad
robotniczych przedsiębiorstw
budowlanych. Celem spotka-
nia było omówienie realiza-
cji uchwały Rady Ministrów
i CRZZ w sprawie zatrud-
nienia i funduszu płac. W na-
radzie wziął udział kierow-
nik Wydziału Ekonomicz-
nego KW partii — Władysław
Waszkiewicz.

Z materiałów przedstawi-
onych zebraniom, jak też z u-
zupelniających uwag zastę-
pcy naczelnego dyrektora
BZB — inż. Tadeusza Ko-
zakiewicza, widać dość nie-
pokojącą sytuację w naszym
budownictwie. Otóż w dal-
szym ciągu, również w lip-

cu, spada wielkość przero-
bu przedsiębiorstw. Po za-
ległościach ub. miesiąca, nie-
dobory sięgnęły już 47 milio-
nów złotych. Gdy więc wy-
dajność pracy jest niezado-

Ciąg dalszy na str. 2

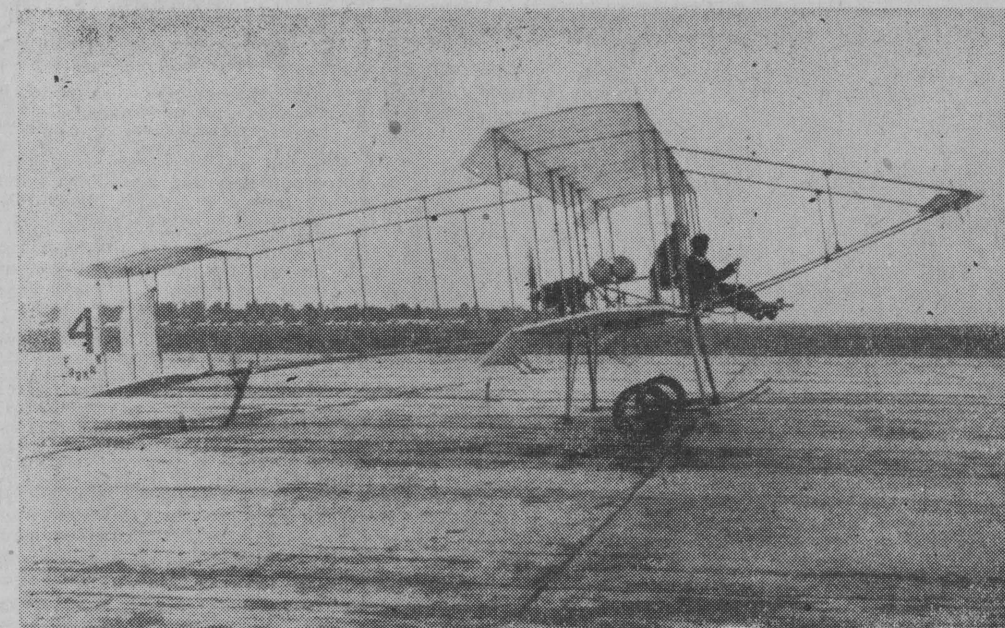
Rząd fachowców powołano w Brazzaville

NOWY JORK (PAP) — A-
gencja UPI pisze z Brazza-
ville, że 16 bm. powołano
tam tymczasowy rząd fa-
chowców, który sprawować
będzie władzę po rezygnacji
prezydenta Fulberta You-
lou. Nowy rząd wyłoniony
po wielogodzinnych konsul-
tacjach między przywódcami
partii politycznych, zwią-
zków zawodowych oraz armii,
ma sprawować władzę w
ciągu najbliższych trzech
miesięcy. Na czele rządu
fachowców stanął, jak pi-
sze UPI, Alphonse Massem-
bede, b. nauczyciel i b.
minister obrony.

W piątek armia rozwią-
zała zgromadzenie narodowe
Konga-Brazzaville.
Jak podaje agencja UPI,
b. prezydent Youlou, strzeżo-
ny przez komandosów armii
kongijskiej, znajduje się w
areszcie domowym w swo-
jej rezydencji wiejskiej w
pobliżu stolicy.



Uczestnicy festiwalu (od lewej): Judita Czerwowska
(CSRS), Willy Brandes (NRF) i Bobbi Carol (Anglia).
CAF — fot. Kosycarz



Z wizytą u Pawła Zolotowa

Pod chmurami z 73-letnim pilotem

Żywa historia polskiego lotnictwa można nazwać 73-letniego pilota Pawła Zolotowa, który pod chmurami spędził ponad pół wieku. Sędziwy, bądź co bądź lata nie przeszkadzają mu jednak nadal kontynuować podniebnych baletów. Przekonałem się o tym, odwiedzając P. Zolotowa, w związku z zbliżającymi się Dniami Lotnictwa.

Pilot uciekł z wizytą „Gazety Białostockiej” i zaprosił mnie na lot swym prywatnym (i) samolotem „Pajperem 1”, który w dowód zasług otrzymał od Głównego Inspektora Lotnictwa, gen. dyw. pilota Jana Freya-Bieleckiego. Podniebny spacer niezwykle przyjemny, tym bardziej, iż P. Zolotow wykonał kilka akrobacji, demonstrując przy tym wciąż doskonałą kondycję. Jak sam później stwierdził, ta kondycja jest wynikiem regularnego trybu życia; bez wody i papierosów, a z codzienną gimnastyką. Po wylądowaniu mogliśmy również przekonaliśmy się, że ten 73-letni pilot nie jest zwykłym gawędziarzem, doskonale pamięta daty, nazwiska i fakty. Może to dlatego, że uczył się w bardzo trudnych warunkach.

W 1910 r. opuścił dom i bez pieniędzy zawiązał do Petersburga — centrum rozwijającego się lotnictwa rosyjskiego. W kilka miesięcy później dopłynął do Moskwy, gdzie wstąpił do wojskowej szkoły lotniczej. W 1916 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej. W 1918 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej. W 1918 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej.

W 1910 r. opuścił dom i bez pieniędzy zawiązał do Petersburga — centrum rozwijającego się lotnictwa rosyjskiego. W kilka miesięcy później dopłynął do Moskwy, gdzie wstąpił do wojskowej szkoły lotniczej. W 1916 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej. W 1918 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej.

W 1910 r. opuścił dom i bez pieniędzy zawiązał do Petersburga — centrum rozwijającego się lotnictwa rosyjskiego. W kilka miesięcy później dopłynął do Moskwy, gdzie wstąpił do wojskowej szkoły lotniczej. W 1916 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej. W 1918 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej.

W 1910 r. opuścił dom i bez pieniędzy zawiązał do Petersburga — centrum rozwijającego się lotnictwa rosyjskiego. W kilka miesięcy później dopłynął do Moskwy, gdzie wstąpił do wojskowej szkoły lotniczej. W 1916 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej. W 1918 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej.

W 1910 r. opuścił dom i bez pieniędzy zawiązał do Petersburga — centrum rozwijającego się lotnictwa rosyjskiego. W kilka miesięcy później dopłynął do Moskwy, gdzie wstąpił do wojskowej szkoły lotniczej. W 1916 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej. W 1918 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej.

W 1910 r. opuścił dom i bez pieniędzy zawiązał do Petersburga — centrum rozwijającego się lotnictwa rosyjskiego. W kilka miesięcy później dopłynął do Moskwy, gdzie wstąpił do wojskowej szkoły lotniczej. W 1916 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej. W 1918 r. został pilotem samolotu „Fokker” w wojnie polsko-rosyjskiej.

Oto „ojciec” odrzutowców „Farman 4”

Tak wyglądał Paweł Zolotow podczas I wojny światowej.



W. LABĘDZKI

Śladem francuskich nurków

Tygodniowy camping w podwodnym namiocie

- Rewelacyjna mieszanka oddechowa?
- Przy pomocy głębinowej windy
- Gdy zawodzi głos

Grupa nurków amerykańskich, zamierzająca we wrześniu br. dokonać wycieczki do najgłębszych miejsc Morza Czerwonego 29 dni w hermetycznym zasobniku aluminiowym, zakotwiczonym na głębokości 12 metrów.

Trzej nurkowie amerykańscy mają w rejonie Bermudów spędzić tydzień na znacznie większej głębokości, co najmniej 60-120 metrów. Nie będą przy tym korzystać z hermetycznego zasobnika, lecz ze swego rodzaju podwodnego namiotu plastikowego. Tłoczona do niego z powierzchni tlenowa helowa mieszanka oddechowa równoważyć będzie ciśnienie wody, panujące na danej głębokości.

Receptę najkorzystniejszej dla organizmu ludzkiego głębinowej mieszanki oddechowej określili niedawno — na drodze rozważań teoretycznych — młody matematyk holenderski, H. Keller. Wprawdzie zastosowanie jej zakończyło się tragicznie (zginął nurk P. Smal), ale sam wynalazca ledwo uszedł z życiem, ale

Receptę najkorzystniejszej dla organizmu ludzkiego głębinowej mieszanki oddechowej określili niedawno — na drodze rozważań teoretycznych — młody matematyk holenderski, H. Keller. Wprawdzie zastosowanie jej zakończyło się tragicznie (zginął nurk P. Smal), ale sam wynalazca ledwo uszedł z życiem, ale

Wigierskie BOBRY

TEGO co słyszałem i czytałem, wyrobiłem sobie o bobrze opinię. Wydawało mi się, że bobrowe żeremia muszą być nie do zdobycia, niedostępne bagna i rozlewiska. Tymczasem nie zawsze tak jest. Jajowcy z nadleśnictwa Wigry — p. Remigiusz Huszcza, który urzędowo strzeże przed intruzami bobrowe żerewy na jez. Wigry, powiedział mi wprost: pokażę panu bobrowe żeremia tuż za chłopską stodołą.

Istotnie nie było w tym przesady. Popłynęliśmy na jezioro i w zatoce obok wsi Zakąty obejrzeliśmy rzek nie zwykłą — żeremia bobra tuż za chłopską stodołą. Domek bobrów i stodołę dzieli jedynie kawałek bagnistej łąki i zarośla. Owe zarośla okalały niewielkie jeziorko — satelitę Wigier — Kłonek. I tu jest bobrowy raj.

Bobry są w Polsce i Europie pod całkowitą ochroną jako wymierający gatunek zwierząt. Niegdyś bardzo popularny w naszych leśnych wodach, Dłatego bobrowych siedlisk strzegą specjaliści strażnicy, dlatego nie wolno zaglądać tam turystom. Dla dziennikarza zrobiono wyjątek. Opiszę więc jak wygląda bobrowe siedlisko.

TUŻ na bagnistym brzegu jeziora, między kępami trzawy, stoi cała kłosa bobrowa. Na pierwszy rzut oka wygląda to na beczkę lub koło z desek. Przy bliższym oglądzie okazuje się, że jest to kłosa bobrowa, która służy bobrom jako schronienie. W środku znajduje się kłosa bobrowa, która służy bobrom jako schronienie.

Niepokoją rezerwat turystów. Wielkie tablice zakazujące zbliżania się do rezerwatu, które służyłyby jako ostrzeżenie, że rezerwat jest chroniony. W środku znajduje się kłosa bobrowa, która służy bobrom jako schronienie.

1000 lat polskiego „małego iasnego”

Piwa, piwa, piwa, dajcie...

„Jeśli baczysz, żeś chudział, pij piwo, a niechaj wina”

TAK zalecał przed wiekami król, a dzisiaj? W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

W Polsce piwo ma wieloletnią historię. W 1000 lat polskiego „małego iasnego”

Z wioślarskich mistrzostw Europy

W Kopenhadzie rozpoczęły się 51 wioślarskich mistrzostw Europy. W pierwszym dniu pogoda nie dopisała. Było zimno (14 st. C.) i padał deszcz.

Południowy wioślarski zespół z Polski zajął 10. miejsce. W drugim dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W trzecim dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W czwartym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W piątym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W szóstym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W siódmym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W ósmym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W dziewiątym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W dziesiątym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W jedenastym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W dwunastym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W trzynastym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W czternastym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W piętnastym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W szesnastym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

W siedemnastym dniu mistrzostw zajął 10. miejsce.

Komunikaty szkolne

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

WYDZIAŁ ZAOCCZYNY PRZY TECHNIKUM EKONOMICZNYM W BIAŁYMSTOKU ogłasza ZAPISY kandydatów na zawody z przedmiotów ogólnoeconomicznych i zawodowych.

PREZYDIUM PRN WYDZIAŁ OŚWIATY I KULTURY W PISZU ogłasza przetarg nieograniczony na remont kapitalny niżej wymienionych obiektów:

1. Szkoła Podstawowa w Tuchlinie. 2. Szkoła Podstawowa w Sulimach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w Wydziale Oświaty i Kultury w Pisz, pokój nr 21, w godz. 10-12.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 sierpnia 1963 roku o godz. 12. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta. k 1177-1

BIAŁOSTOCKIE MIEJSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W BIAŁYMSTOKU, ul. Reymonta 1a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie średniego remontu kadzi debowych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisje otwarcie ofert nastąpi 1 września br. o godz. 9.

Dokumentację oświadczenia o zamiarze podjęcia robót można oglądać codziennie w godz. 7-13 w dziale inwestycji. k 1179-1

GMINNA SPOŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIASKA” W ZAMBROWIE ogłasza przetarg na założenie instalacji elektrycznej i jej podłączenie na punkcie skupiska w Zambrowie.

Oferty mogą składać instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu znajduje się w biurze GS, w godzinach 8-16. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 sierpnia 1963 roku w biurze GS w Zambrowie. k 1178-1

INŻYNIER lub technik instalacji sanitarnych (wodociąg i kanalizacja) — zatrudni od zaraz Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mońkach. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1176-1

INŻYNIER — LEŚNIKA lub ogrodnika na stanowisko inspektora uprawy topoli — zatrudni Zakłady Płyt Włókowych w Suwałkach. Wynagrodzenie 2.500 — 2.750 zł. Mieszkanie lekarskie od zaraz, rodzinie — w roku 1964. k 1171-0

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łomży zatrudni od 1 listopada 1963 roku KIEROWNIKĄ ODDZIAŁU w Przyluchach, pow. Łomża. Wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz 4 lata praktyki w zawodzie mleczarskim. Mieszkanie służbowe — w Łomży. Również od 1 listopada 1963 roku — pracownika na stanowisko LABORANTA do Zakładu Mleczarskiego w Łomży. Wymagane wykształcenie zawodowe średnie i praktyka. k 1180-1

INŻYNIER — ELEKTRYKA, INŻYNIER — ENERGETYKA, TECHNIK — MECHANIK, RADIOELEKTRYK, KINOTECHNIK, ELEKTRYK (specjalność: aparatura elektroniczna) — zatrudni Państwowy Szpital Kliniczny w Białymstoku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, w Sekcji Kadr Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, ul. M. C. Skłodowskiej 24a. k 1174-0

Pracownika do SPRAW INWESTYCYJ, z kilkulatnią praktyką — zatrudni od zaraz Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia w Łepach, ul. Hłuska 10. Wymagane jest minimum wykształcenie średnie techniczne. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. k 1172-0

KIEROWNIKA MELNIA w Krasnym — Polwarczym zatrudni Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Jasionówce, pow. Mońki. Wymagane kwalifikacje mylnarskie. k 1183-1

Spółdzielnia Białostocki Przemysł Ludowy zatrudni jednego CERAMIKĄ (pracownik fizyczny) w Zakładzie Ceramiki „Artystycznej” przy ul. Grunwaldzkiej 23, tel. 24-94. k 1186-1

1 ha ziemi, 0,5 ha „łódki” w Łobzie lub w dzielnicy, koło Starej Wsi, do sprzedania. Właściciel: 74-48. k 3311-1

Dwa samochody „Warszawa” — sprzedam o okazję. Augustów, ul. Złota 18. k 3305-1

Dzielnica maszynowa na różne drobne usługi (wózki, wózki, wózki) — sprzedam. Zakład naprawy maszyn, ul. Włókińska 21, m. 74. k 3332-1

Potrzebna pomoc do dwójki dzieci na stałe. Zgłaszać się po godz. 18: Białystok, ul. Lipowa 1 m. 18. k 3293-1

Dokąd dziś idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

KINO

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM

W WOJEWÓDZTWIE KRAJOWYM



— Jeśli pan szuka cienia, to mogę odstąpić mój kos! Rys. H. DERWICH

Mieszanka filmowa

TRUDNO O FILM
HISZPAŃSKI

Czy wiecie, o czym nie mogą opowiadać filmy w Hiszpanii?

Nie mogą zajmować się tematyką walki klasowej i rasowej. Nie mogą krytykować polityki kościoła katolickiego, fundamentalnych zasad państwa hiszpańskiego, stosunków wewnętrznych i — oczywiście — głowy państwa...

A o czym mogą mówić filmy tam wysłane? „Dziennik Urzędowy”, który opublikował przytoczone wyżej zarządzenia władz, nie wspomina o dozwolonej tematyce.

I słusznie — bo o jakiej?

ADIATUR
ET ALTERA PARS

Jakie pojęcie o życiu małżeńskim miałby świadek, który w procesie rozwodowym słyszałby tylko skargi żony lub tylko skargi męża?

Zgodnie z tym pytaniem, reżyser Andre Cayatte realizuje na temat jednej z tej samej historii dwa filmy. Jeden — przedstawiający przeżycia żony, i drugi — przeżycia męża. Reżyser twierdzi, że nie można oglądać jednego filmu, bez oglądania drugiego.

Zobaczmy... Ale tymczasem wiadomo, że dwa filmy kręcone jednocześnie w tym samym atelier, z tymi samymi aktorami w tych samych dekoracjach, zostały już zakontraktowane przez cztery wielkie kina paryskie.

ANATOMIA STRACHU

Widzom, którzy czekają niecierpliwie na ukazanie się w naszych kinach zakupionego ostatnio filmu Hitchcocka „Nieznajomi z pociągu”, warto przypomnieć kilka wypowiedzi tego znanego twórcy filmów „z dużym dreszczem”.

„Nadmierznie zdrowej publiczności gotów jestem dostarczyć wszelkich wstrząsów. Cywilizacja stała się w tak wielkim stopniu naszą strażniczką i opiekunką, że nie możemy już liczyć na instynktowne dostanie „gęsiej skórki”. Dlatego też, aby przetrwać do naszej ostepie i przywrócić nam równowagę duchową, należy wstrząs ten wywołać sztucznie. Za najlepszy środek wiodący do osiągnięcia tego, uważam kino”.

„Przed wszystkim jestem planistą, który na zimno manipuluje ludzkimi sytuacjami i uczuciami, tak aby wywołać strach i zaskoczenie. Prawdą jest, że wszystkie moje efekty są ściśle obliczone... Chcę mieć pewność, że ludzie bawią napędzanie im strachu”.

„Wyobraźcie sobie, że posadziście na szynach jakąś nieznaną i że zbliża się pociąg. Każdy powie: „Ależ ta kobieta zostanie przejechana...”. Jeżeli jednak wprowadzicie w tę sytuację znaną „diwę”, widz na pewno wykrzyknie: „To potwór! Zatrzymajcie ten pociąg! Ratujcie ją! Róbcie coś!”.

Kłopoty z robotami nie tylko w Anglii

Jedna z angielskich firm „zatrudniła” robota elektronicznego, który otrzymał polecenie obliczenia zarobków pracowników. Początkowo elektroniczny rachmistrz sprawował się bez nagan, ale pewnego razu wpadł w zdziwienie dyrekcie firmy. Robot wyliczył bowiem, że robotnikom należy wypłacić tytułem miesięcznych poborów od 3 do 5 tys. funtów szterlingów. Przywoływany do porządku przez techników długo upierał się przy astronomicznych zarobkach.

Innemu robotowi elektronicznemu, tym razem w Polsce, polecono znaleźć najtańsze dzienne menu dla jednego człowieka (z tym, aby zawierało ono wystarczającą ilość kalorii). Po pewnym czasie robot dał odpowiedź. Brzmiała ona krótko: dwie kostki margaryny i bochenek chleba. I on upierał się długo przy tym najtańszym i jednocześnie wysokokalorycznym menu.

Tak to bywa z robotami. (S)



KONIKÓWKA

Ruchem konika szachowego obejść wszystkie pola prostokąta i odczytać aktualne rozwiązanie. Dla ułatwienia podajemy początkowe litery wyrazów: U.C.R.Z.B.

HALLES

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartach pocztowych w terminie tygodniowym.

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki z nr 176 nagrody otrzymują: Irena Przytuła z Zambrowa, Henryk Dziejma z Konowa, pow. Białystok, Lucyna Bujnowska z Białegostoku, Anna Orent z Elku i Mirosław Apanowicz z Hajnówki. Nagrody specjalną, za najoryginalniejszą widokówkę, otrzymuje Halina Juchnicka z Białegostoku. Nagrody wysyłamy pocztą.

Muzeum ze szkła

U stóp Mysiej Wieży na terenie podgródzia w Kruszwicy powstanie jedyne w kraju muzeum historii szkła. Zestawiając ono ekspozycję, ilustrować rozwój produkcji szkła w Polsce od czasów piastowskich. Projekt siedziby muzeum — która będzie zbudowana głównie ze szkła — jest już gotowy. Prace rozpoczyna się w przyszłym roku.

Kruszwica była kolebką produkcji szkła na ziemiach polskich. Archeolodzy wykopaliska zespół pieców, w których wytapiano szkło już w 12 i 13 w. Znalezione również sporo surowca, półfabrykatów, i gotowych wyrobów szklanych. Są to m. in. pierścienie, paciorki, gliniane piłyki polewane

nie szkieł (z których układano posadzki). Wykopano także naszyjnik i pierścienie wykonane ze szkła w polaczeniu z kamieniami półszlachetnymi lub brązem.

Odpowiedzi

W miasteczku R. w Białostockiem, położonym nad pięknym jeziorem, nie ma łaźni. Pewnego razu władze powiatowe zaproponowały wybudowanie w R. łaźni. Mieszkańcy miasteczka wcale nie ukrywali swego zdziwienia, ba, oburzenia nawet.

— Łaźnia? Po co nam łaźnia, skoro mamy takie duże jezioro?

Władze powiatowe zrezygnowały z budowy łaźni w miasteczku R. Jak zdążyliśmy się zorientować latem w jeziorze kąpie się wiele osób, ale są to przeważnie turyści i wczasowicze. Mieszkańcy R. raczej rzadko korzystają z kąpielni. (S)

„Kurza wojna”

Przebywający z wizytą w NRF przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych USA William Fulbright zabrał głos na temat tzw. „kurzej wojny”. Oświadczając, iż tzw. „kurzy problem” nie spowoduje... zmniejszenia liczebności wojsk amerykańskich w Europie.

Gańczyński o karabinie

K. I. Gańczyński powołany do służby wojskowej nie mógł się pogodzić z mundurem. W podchorążówce wcale nie ukrywał, że nie cierpi spraw militarnych. Spytany na egzaminie, co to jest karabin, krótko odpowiedział:

— Karabin jest to narzędzie szatana. Nic dziwnego, że za taką odpowiedź został natychmiast wydany karanie z podchorążówki. (S)

Fot. E. Hryniewicki



Któż z nas nie lubi podróżować? Zwłaszcza po szerokim świecie. Za wycieczkami zagranicznymi przepadał również nasz pradziadek, a jednym z nich był niejaki Józef Pieknożycki, który swoje wrażenia z zagranicznych wояжy wydał w roku 1645 w zbiorze pt. „Zbiór różnych anegdot i śmiesznych przypowieści na kształt torby z nowinami”. Oto niektóre z nich.

CHŁOP, CO BRZYTWĄ TRAWĘ GOLIL

Roku 1612 jadąc z Menchen (Monachium) widzieliśmy chłopca, co brzytwą trawę golil, a nożycami pod grzebieniem zboża, mniemając, że szalony. Powiedział nam: „Panowie, bardzo to zdrowo tej ziemi, bo ja przez rok 12 razy gole, a kiedy kosa, ledwie dwa razy: przetoż u mnie żniwo częste. „Ja bym był temu nie wierzył, ale że tam leczył na trzonowa zęby, widziałem to kilkakrotnie”.

MORZE BIAŁE JAK SMIETANA

Roku 1599 jadąc z Berlina do Madrytu przez Japonię, napadliśmy (napotkaliśmy) dwoje morza, jedno było białe, a gestę jak śmietana, przez które z pracą przechodziliśmy, a drugie czarne jak inkaust. Z których obu nabraliśmy wody w bukaly (wory do wozienia wody), ale słońce ono białe splekło, że się w ryby i kłieś obróciło: a ono swojej esencji zostało i było bardzo dobre do pisania.

WĄŻ Z DZWONKIEM U OGONA

W Brazylii, co na nowym świecie, wyległy się węże, co u ogonów z natury mają dzwonek miedziany i białą ukas, wprzód zadzwonił, że człowiek przestraszony stanie i w popiół się rozpyle. Który popiół dobry do ługu na tysią głowę i golowasowi.

CAF

PTAK CO PORYWA SŁONIA

Na wyspie Magaster (Madagaskar) bywa ptak, który porwawszy słonia wzgórze z nim leci, potem go upuszcza, aby się rozbił dla pokarmu jemu. Gdy rozszerszy skrzydła, jest go wszęch kroków 16: dłuższe pióra ma niż na 9 kroków. Na dwóch nogach chodzi, które by dwa doby z korzeniami wyrwał. Na wierzchu głowy ma jedno oko jak toczony cęber.

SŁON, CO UMIE SPIEWAC

U króla Narsyni był taki słon dowcipny, który umiał śpiewać według nuty i taktu. Jako muzyk najlepszy. A miał głos dwójsty. Jeden krómpiernowy (basowy), a drugi korymbałowy (tenorowy) i nigdy z muzykami śpiewając nie zmylił, dlategoż miał wielką gracją u wszystkich muzyków. Tego jeden marthaus (konio-krad) sztucznie (chyt-rze) namowiwszy, a potem w kowane buty obuwszy, wykradł. Ale go na jednej przeprawie dogoniono i srodze skarano, sioniowi rzązad do króla kazano.

Okradzie się, że nasi przodkowie potrafili również barwnie opowiadać. Ze czasem przesadzali? A czyż i dzisiaj poniekąd ludzie nie potrafia np. godzinami prawić o tym, jak to pewnego razu mieli na haczku stukilowego potwora, który niczym para do-radnych rumaków... Nie mieimy więc za przodków, że mieli skłonność do przesadzania... (S)

ROBERT SZTILMARK

SPADKOBIERCA

Na pokładzie nieprzyjacielskim nie zgasły jeszcze ostatnie bliski ogni bengalskich, a wiatr unosił jeszcze nad wodą kolorowe iskry, gdy bryg odwrócił się orawą burzą do przeciwnika i Brantley rzucił komendę:

— Bateria, ognia!

Dział „Oriona” wypaliły prawie jednocześnie. Pocisk ze świstem pręły powietrze, chmura dymu sowała mostek kapitański i żagle.

Nieprzyjacielski okręt nie odpowiedział ogniem armat. Wciąż nadawał pokojowe sygnały: „Nie otworzę ognia. Spuszczam łódź. Przyjmijcie parlamentariuszy”.

Kapitan Brantley z najwyższym zdumieniem zwrócił się do Olsena:

— Bosmanie, nie bardzo nam wypada wchodzić w pertraktacje z tymi rozbójnikami, ale niech mnie kule biją, jeśli te młodziki nie postępują jak prawdziwi gentlemani. Chciałbym wiedzieć, czemu mam przypisać ten honor! Posłuchajcie, Olsen! Naszej eskadry na razie nie widać. Będziemy musieli przyjąć ich poselstwo, aby wygrać na czasie. Jeśli sami wdamy się w walkę, zostaniemy rozgromieni, nim zdążą nasze okręty z zasadzki. Spuścili już łódź na wodę... Widzicie latarnię na dziobie? Na łodzi też zapalili pochodnie, abyśmy nie podejrzewali podstęp... Oho, łódź się zbliża. Powiedźcie im, Olsen, przez tubę: „Przyjmę parlamentariuszy, aby omówić sprawę poddania się okrętu i załogi. W razie pojawienia się nieoświetlonych łodzi — otworzę ogień bez uprzedzenia!”

Grzmiący bas Norwega powtórzył przez mosiężną tubę słowa Brantleya. Jednakże, mimo wyzywającego tonu dowódcy „Oriona” kapitan pirackiego okrętu wyka-

rzadko spotykaną cierpliwość. Po jakimś kwadransie łódź przybiła do trupu „Oriona”. Czterej wioślarze — Murzyni pozostali w łodzi. Dwaj młodzi mężczyźni w hiszpańskich beretach i aksamitnych kaftanach odpowiedzieli na pozdrowienie wachtowego i weszli na pokład.

— Obserwujcie dobrze przeciwnika — szepnął Brantley do Olsena i swego zastępcy. — Wciągnijcie na maszt sygnał, że na naszym pokładzie znajdują się parlamentariusze. Baczcie, czy przeciwnik nie zamierza nas zaatakować, przez desant na łodziach. Przy najmniejszym podejrzeniu — otworzyć ogień!

To powiedziałwszy, Brantley ruszył na spotkanie przybyłych. Chłodno oddał honory i zaprosił ich do kajuty. Obaj wysłannicy, ze szpadami u boku lecz bez broni palnej, przekroczyli próg. Okna, zasłonięte storami nie przepuszczały na pokład światła z kajuty. W ściennych świecach płonęło kilka świec.

Przed kapitanem „Oriona” stało dwóch młodzieńców śmiałych, czwartych twarzach. Jeden z nich nie miał chyba więcej niż dwadzieścia lat, drugi był może o jakieś sześć lat starszy. Zaczął mówić młodszy. Miękkie włosy opadały mu na ramiona. Miał duże, błyszczące czarne oczy i dziewczęco delikatne rumieńce, lecz u młodzień-czych warg rysowały się już brudzy znamionujące silną wolę. Każdy jego ruch zdradzał charakter zapalczywy i stanowczy.

— Widzi pan przed sobą tylko dwóch hidalgów, najbliższych przyjaciół i towarzyszy broni trzeciego, to jest kapitana Diego Luiza, który pozostał na okręcie. Jesteśmy upoważnieni do prowadzenia pertraktacji w imieniu wszystkich. Nazywam się Alonso de Las Pados.

Matteo Velmontez — skłonił się jego towarzysz o bitych, wesołych oczach i piegopatym nosie.

— Kapitanie Brantley! — mówił dalej senior Alonso. — Stoją przed panem synowie Bernardita Luiza. Jestem bratem don Diega... Przez pamięć na poważne usługi, jakie oddał pan niedgdy naszemu ojcu i jego przyjacielowi, znanemu panu pod nazwiskiem mister Murraya, broń synów Bernardita nigdy nie podniesie się przeciwko panu, ani przeciwko okrętowi, który przyniósł ratunek wyspa-

rzom. Pozwoli pan, tylko, że zapytamy: dokąd okręt podo- i jaki jest cel tego rejsu?

— Darujcie, panowie, ale nie mogę odpowiedzieć na to pytanie.

— Czy mamy to rozumieć, że plynie pan z żywym towarem, podobnie jak inne okręty pańskiego chlebobawcy? Jak nam wiadomo, spośród wszystkich okrętów „Kompanii Północno-Brytyjskiej” tylko bryg Brantleya dotąd nie splamił się handlem niewolnikami. Widocznie jednak tym razem i pan, kapitanie...

Na czoło Brantleya nabrzmiały żyły.

— Ja sam dopiero niedawno dowiedziałem się o tym, że okręty naszej firmy dostarczały niewolników na plantacje. Załoga brygu „Orion” nigdy nie brała i nie weźmie udziału w tego rodzaju operacjach, dopóki ja stoję na kapitańskim mostku... Zresztą, nie widzę powodu, by mówić o tych sprawach z wami, panowie. Przyjąłem panów, by usłyszeć, na jakich warunkach zgadzacie się zwrócić „Skrzydlatemu” jego prawowitemu właścicielowi, lordowi admirałowi Chansfieldowi. Ja, ze swej strony, gotów jestem wstawić się za panami u admirała, by nie ukarano was zbyt surowo.

Dość niegrzeczny śmiech parlamentariuszy wydał się kapitanowi jeszcze bardziej nie na miejscu niż cała poprzednia rozmowa. Zmarszczył więc groźnie brwi i położył dłoń na rekojeści szpady. Twarz don Alonsa, przeciwnie, rozjaśniła się w szczerym uśmiechu.

— Pan sam wie, kapitanie, że walka między „Trzema hidalgami” a „Orionem” skończyłaby się bardzo szybko. Sto naszych karonał nawet z dużej odległości w ciągu dziesięciu minut zamieniłaby pański bryg w dziurawę siłto... Ale nasza wizyta ma inny cel. Pan jest człowiekiem honoru, mister Brantley, toteż postanowiłmy odsłonić przed panem tajemnicę, która skłoniła nas do wydania bezwzględnej walki tak zwanemu lordowi admirałowi Chansfieldowi...

— Wobec tego na próżno się panowie trudzicie — uciął Brantley. — Nie obchodzi mnie cudze tajemnice. Pochlebiam mi zaufanie panów, lecz proszę sobie darować te... dehunacje. Mój zwierzchnik, lord admirał Chansfield...

(Ciąg dalszy nastąpi)

